



Fot. Archiwum

Skądinąd poważni ludzie

Wielu przedstawicieli (mniej lub bardziej prominentnych) nauk medycznych potępia publicznie tych irracjonalistów, którzy wygłaszają nieudowodnione tezy o podejrzanym pochodzeniu wirusa SARS-CoV-2, teorie o przyczynach różnej wrażliwości na zarażenie lub podają niemal cudowne sposoby leczenia choroby koronawirusowej. Zwykle mają rację, bo te zmyślane rewelacje na ogół nie tylko nie zawierają krztyny prawdy, ale wywołują zamęt w głowach naiwnych odbiorców i są społecznie szkodliwe.

(w tym stosowania środków ochrony osobistej, środków do dezynfekcji oraz leków) oraz wróżenie z fusów na temat kolejnych fal epidemii. Słysząc także kasandryczne wypowiedzi o spodziewanych skutkach ograniczenia dostępu do niektórych planowych (i nie tylko) świadczeń zdrowotnych i procedur medycznych. Publikacje powszechnie dostępne, ale także media środowiskowe (dotyczące zdrowia) pełne są osobistych przypuszczeń różnych autorytetów podawanych w taki sposób, jakby były udowodnionymi faktami.

„Można usłyszeć zupełnie oderwane od życia wypowiedzi na temat jakoby wielkiej liczby niezdiagnozowanych zakażeń i bardzo małej liczby wykonywanych testów PCR wykrywających koronawirusa”

Niestety ci sami eksperci często nie dostrzegają licznych niczym niepopartych twierdzeń wygłaszanych przez skądinąd poważnych ludzi, którzy wypowiadając się (zwykle bardzo krytycznie) na temat tendencji epidemiologicznych (nie tylko „covidowych”), a szczególnie podejmowanych działań przeciwepidemicznych lub organizacyjnych w ochronie zdrowia, posługują się własną intuicją, a nie wiedzą. Co gorsza, grzmiąc *ex cathedra* na osoby odpowiedzialne za organizację służby zdrowia, często nawet nie próbują weryfikować swoich twierdzeń, opierając się na faktach i liczbach.

Można zatem usłyszeć zupełnie oderwane od życia wypowiedzi dotyczące jakoby wielkiej liczby niezdiagnozowanych zakażeń, jakoby bardzo małej liczby wykonywanych testów PCR wykrywających koronawirusa, zalet testów immunologicznych, rzekomych zalet i wad różnych przedsięwzięć przeciwepidemicznych

Tymczasem już widać, że większość zdarzeń, podjętych działań oraz nadchodzących ich skutków to dziś często tylko niepowiązane ze sobą fakty, których interpretacja będzie możliwa dopiero po zebraniu danych z dłuższego czasu i różnych krajów. Nawet liczby zakażonych, hospitalizowanych i zmarłych z powodu choroby koronawirusowej będą wymagały standaryzacji i analizy w dłuższym czasie. Dlatego obecnie warto przede wszystkim zbierać materiał, ponieważ niewątpliwie już niebawem będzie się można pokusić o porównywanie i wyciąganie wniosków. Dziś jednak, nawet wobec stosunkowo niewielkiej skali polskich strat (32 tys. zakażonych, 1400 zmarłych), warto unikać zarówno entuzjastycznych ocen podjętych działań, jak i totalnej krytyki polityki antyepidemicznej. Zachowajmy rozsądek, umiar i pokorę wobec tego, czego jeszcze po prostu nie wiemy. ■